



## krótko

### Otwarte drzwi

**Nysa.** Diecezjalne Gimnazjum i Liceum Humanistyczne w Nysie zaprasza uczniów klas VI szkoły podstawowej oraz uczniów klas III gimnazjum na „Dzień otwartych drzwi”, który będzie miał miejsce w sobotę 20 marca. O godz. 10.00 będzie można spotkać się z dyrektorem szkoły ks. Henrykiem Wolffem, potem planowane jest zwiedzanie szkoły, zapoznanie się z warunkami przyjęcia, programem nauczania, spotkania z nauczycielami oraz uczniami gimnazjum i liceum. Sekretariat szkoły (Nysa, ul. św. Piotra 1a) czynny jest codziennie (w godz. 8.00–15.00), tel./faks 77 435 22 47, email: szkoladiec@opole.opoka.org.pl.

### Mniejszość niemiecka dziękowała Bogu

## Prawo do bycia sobą

16 lutego minęło 20 lat od zarejestrowania

### Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim.

W niedzielę 28 lutego katedra opolska wypełniła się ponad tysiącem wiernych, którzy przybyli do Opola z całej diecezji, by we Mszy św., pod przewodnictwem bp. Jana Kopca, dziękować Bogu za 20 lat istnienia TSKN. – Gwarancje dla swobodnego poczuwania się do własnej tożsamości narodowej, kulturowej czy językowej to nie przywilej udzielony według przemijającego nastroju władzy. To fundamentalne prawo człowieka. Prawo do bycia sobą – powiedział w kazaniu wygłoszonym



ANDRZEJ KERNER

### 28 lutego, katedra opolska. Msza św. dziękczynna mniejszości niemieckiej

w obydwu językach bp Kopiec. Mszę św. – sprawowaną w języku niemieckim – koncelebrowali m.in. proboszcz katedry ks. infułat Edmund Podzielny i duszpasterz mniejszości ks. prałat Wolfgang Globisch. Uczestniczyli m.in.: wojewoda opolski, marszałek województwa, parlamentarzyści, konsul generalny z Wrocławia i konsul Niemiec w Opolu, członkowie władz stowarzyszenia, starostowie, burmistrzowie i wójtowie wywodzący się z mniejszości niemieckiej. – Normalną rzeczą powinno być dzielenie się własnym bogactwem. Iłoma skarbami można się podzielić, wydobywając z dziejów własnego narodu arcydzieła literatury,

sztuki czy wielki dorobek naukowy. To wszystko jest w zasięgu naszej ręki. Tylko ją trzeba wyciągnąć – zachęcał bp Kopiec w kazaniu. Mówiąc o ponad tysiącletnim sąsiedztwie naszych narodów („tak znacząco się przenikających”), zaznaczył, że dzisiaj spoglądamy w przyszłość. – Pan przecież przyszedł na świat, by nas wszystkich łączyć – podkreślił opolski biskup pomocniczy. Po Mszy św. wielu jej uczestników udało się do Filharmonii Opolskiej, gdzie 77 zasłużonych działaczy mniejszości otrzymało honorowe odznaczenia. **ak**

## U honorowani diamentami i złotem



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

**LAUREACI.** Od prawej: Urszula Zajączkowska, Aleksandra Kozok, Teresa i Kazimierz Jednorogowie, ks. Zygmunt Lubieniecki, ks. Józef Krawiec, Joachim Wojtala

Laureatami Złotych i Diamentowych Spinek zostali najlepsi z najlepszych, wytypowanych przez czytelników dziennika „Nowa Trybuna Opolska”, oddani swoim pasjom i obowiązkom, pracujący dla drugiego człowieka, wspaniali społecznicy, ludzie kultury i samorządu. Diamentowymi Spinkami uhonorowano znanego z wielkiej troski o biednego i samotnego człowieka, organizatora największej wigilii dla bezdomnych i samotnych, ks. prałata Zygmunta Lubienieckiego, a także Teresę i Kazimierza Jednorogów, prowadzących Dom Rodzinnej Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym. Wśród nagrodzonych Złotą Spinką jest ks. Józef Krawiec, założyciel Stowarzyszenia Pomocy Wzajemnej w Strzelcach Opolskich, przyjaciel osób biednych, bezdomnych i tych, którzy niegdyś weszli w konflikt z prawem. ■

## Międzynarodowe forum

**OPOLE.** Od 25 do 27 lutego w Opolu odbyło się Międzynarodowe Forum Gospodarcze – Śląsk 2010. Organizowane po raz drugi forum ściągnęło do Opola ludzi biznesu, polityki i nauki z 63 krajów świata z 5 kontynentów. Spotkanie w zamyśle organizatorów ma być promocją atrakcyjności inwestycyjnej Śląska, osiągnięć w obszarze badań i rozwoju, nowoczesnych technologii oraz innowacji. Forum było okazją prezentacji osiągnięć, nawiązywania kontaktów oraz wymiany doświadczeń. Spotkanie zaszczylił swoją obecnością przewodniczący Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek.



**Do Opola przyjechali przedsiębiorcy i politycy z 63 krajów**

## Jubileusz z kardynałem

**RACIBÓRZ.** W kaplicy klasztoru „Annuntiata” w Raciborzu 90. rocznicę urodzin obchodziła pani Klara Radecka z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Raciborzu. Solenizantka pochodzi z Gliwic-Sosnicy, z mężem Henrykiem zamieszkała w Raciborzu ponad pół wieku temu. Po przedwczesnej śmierci męża wychowywała czworo dzieci. Jej syn Aleksander został księdzem archidiecezji wrocławskiej, jest ojcem duchownym wrocławskiego seminarium duchownego, znanym rekolekcjonistą, autorem wielu książek, doktorem i prałatem. Jubilatka od wielu lat mieszka i żyje samodzielnie. Codziennie, jeśli tylko zdrowie i pogoda na to pozwalają,

wsparta o laski, chodzi na Mszę św., uczestniczy aktywnie w życiu parafii i Klubu Inteligencji Katolickiej w Raciborzu. Mszy św. w intencji jubilatki przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, homilię wygłosił bp Gerard Bernacki, spokrewniony z jej rodziną, a wśród koncelebransów był m.in. ks. Adam Rogalski, proboszcz parafii NSPJ w Raciborzu. We Mszy św. licznie uczestniczyła rodzina Klary Radeckiej, przyjaciele i znajomi. Na zakończenie Mszy św. kard. Gulbinowicz podziękował pani Klarze za wspianego kapłana, którego dała archidiecezji wrocławskiej, i wręczył jej pamiątkowy pierścień.

**Krzystian Niewrzół**

## Weekend pogłębiający

**GŁUCHOŁAZY.** Dla małżonków, którzy przeżyli podstawową formę rekolekcji, tzw. Weekend Małżeński, przygotowano propozycję kontynuacji tych doświadczeń rekolekcyjnych w formie nazwanej przez organizatorów „Weekendem pogłębiającym”. Jego zadaniem jest odnowienie dialogu między małżonkami oraz dialogu modlitewnego z Bogiem. Rekolekcje prowadzone będą w taki sam sposób jak weekend podstawowy, ale stawiają przed uczestnikami nowe zadania. „Weekend pogłębiający” odbędzie się od 19 do 21 marca w ośrodku „Skowronek” w Głucholazach. Zgłoszenia przyjmują państwo Teresa i Tomasz Jurosowie, tel. (77) 402 66 28.



ANDRZEJ KERNER

## Doktorat honorowy dla Krzysztofa Zanussiego

**Krzysztof Zanussi z abp. Alfonsiem Nossolem na Wydziale Teologicznym UO**

**UNIwersYTET.** Senat Uniwersytetu Opolskiego 25 lutego przyjął uchwałę o przyznaniu tytułu doktora honoris causa wybitnemu polskiemu reżyserowi Krzysztofowi Zanussiemu, konsultorowi Papieskiej Rady Kultury. Kilko członków senatu wstrzymało się od głosu ze względu na kontrowersje, jakie wywołał fragment wypowiedzi reżysera w obronie aresztowanego Romana Polańskiego.

## Nowy prezes Radia Opole

**RADIO.** Półtora roku po odwołaniu Marcina Palade z funkcji prezesa Radia Opole, w piątym z kolei konkursie na to stanowisko (po czterech zakończonych fiaskiem) rada nadzorcza radia wreszcie wyłoniła prezesa. Została nim Teresa Kudyba, niezwiązana z żadną partią polityczną. Swoją karierę dziennikarską rozpoczęła w „Schlesisches Wocheblatt”, potem była redaktorem naczelnym polsko-niemieckiego magazynu telewizyjnego „Schlesien Journal”, a następnie zdecydowała się zostać niezależną dziennikarką i producentem filmowym, co z sukcesem kontynuowała przez ponad 10



**Teresa Kudyba, nowy prezes Radia Opole**

lat. Na swoim koncie ma ponad 200 filmów i reportaży telewizyjnych. Nowej prezes życzymy powodzenia.

## Morsy w Dobrodzieniu



DOMINIKA GORCZAK

**Morsy w oczku wodnym ogrodu plebanii**

**DOBRODZIEN.** W niedzielę 21 lutego w oczku wodnym w ogrodzie plebanijnym parafii św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu około 30 osób zażywało zimowej kąpeli. Z inicjatywy szefa tamtejszej grupy WOPR Włodzimierza Wręczyckiego oraz Ośrodka Kultury i Sportu do Dobrodzienia przyjechali członkowie klubu Morsów „Dębowa” z Kędzierzyna-Koźla, słynni m.in. z niedawnego

ustanowienia rekordu Guinnessa w zimowym przebywaniu w wodzie. Morsy z Kędzierzyna zachęcały do tej formy rekreacji, która szczególnie wzmacnia odporność organizmu na przeziębienia, grypy i anginy. Kilko mieszkańców Dobrodzienia i tamtejsi ratownicy zdecydowali się zanurzyć w wodzie, której temperatura o pół stopnia przekraczała zero.

## Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

## Otchłań

Pojęcie, któremu w Biblii odpowiada kilka słów. Zatem i znaczenia są różne. Pierwsze znaczenie, opisowe, określa coś bezmiernie głębokiego – jak morskie dno. Ale także jako niepojęte miejsce, w którym przebywają zmarli. Chrystus właśnie z otchłani powrócił, gdy zmartwychwstał. To znaczenie bardziej wyraża pewną tajemnicę niż miejsce w dosłownym rozumieniu. Inne, związane z tym „miejszem” słowo określa jakąś tajemniczą przepaść oddzielającą w owej otchłani bezbożnych od sprawiedliwych. Kolejny obszar znaczeniowy pojęcia otchłani to „miejsce”, na którym zgromadzone są i zamknięte demony. Tam władą nimi jakaś tyrańska postać zwana bestią. To właśnie tam szatan został uwieczony na tysiąc lat – znowu dotykamy tajemniczych wyobrażeń i symboli starożytnej epoki. Trzeba się strzec interpretacji upraszczających, opartych na współczesnych nam skojarzeniach – co zwykle prowadzi do zniekształcenia myśli biblijnych autorów. Należy wskazać na jeszcze jeden aspekt rozumienia pojęcia otchłani i słów to wyrażających. Otóż przenikają się tu wyobrażenia różnych kręgów kulturowych starożytności – od hebrajskich po greckie, co dodatkowo utrudnia rozumienie biblijnych pojęć.

OTWÓRZ

ŁK 16, 19–31; RZ 10, 6–7.

## Wigilijna świeca

## Światło dzieciom

Caritas Diecezji Opolskiej podsumowała Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom.

W czasie XVI edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom opolska Caritas rozprawiła 88 876 świec, które zapłonęły w naszych domach w czasie Bożego Narodzenia. Wyprodukowanych było 73 tys. małych świec (ofiara w wysokości 5 zł) i 21 tys. dużych

(12 zł). Łączny dochód ze sprzedaży wyniósł 378 458 złotych. Zgodnie ze zwyczajowym podziałem, 10 groszy ze sprzedaży każdej świecy przeznaczone było na pomoc dla dzieci w najbiedniejszych krajach świata. Caritas Diecezji Opolskiej już przekazała Caritas Polskiej kwotę 8887 zł przeznaczoną na ten cel. Pół złotówki z ceny każdej świecy, jak zwykle, pozostanie do dyspozycji parafialnych zespołów Caritas. W tym roku na pomoc dzieciom organizowaną w parafiach pozostała więc kwota 44 438 zł. Suma 325

133 zł będzie wykorzystana przez Caritas Diecezji Opolskiej. – Z tej kwoty Caritas Diecezji Opolskiej dofinansowała już wypoczynek zimowy dla 59 dzieci w ośrodku „Skowronek” w Głuchołazach. Za pozostałe środki sfinansowane zostaną prace remontowe w ośrodku kolonijno-formacyjnym Caritas w Głębinowie nad Jeziorem Nyskim – informuje ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. Rok temu rozprawiono 92 705 świec i uzyskano dochód w wysokości 372 370 złotych. ■

## Głuchołazy

## Daj nam świętych kapłanów!

Polsko-czeskie spotkanie przy relikwiach św. Jana Vianneya.

Trwa Rok Kapłański. W sobotę 20 lutego księża i wierni dekanatu głuchołaskiego zgromadzili się wokół relikwii św. Jana Vianneya. Kościół był wypełniony ludźmi w różnym wieku, różnych stanów i profesji. Relikwie patrona duszpasterzy przybyły z sąsiedniej diecezji ostrawsko-opawskiej. Duszą spotkania był ks. František Baroš z pobliskich Supikovic. Byli obecni księża dekanatu, Mszy św. przewodniczył sekretarz Rady Formacji Kapłanów diecezji opolskiej ks. Tomasz Horak, a kazanie wygłosił po polsku ks. Józef Motyka ze Stěbořic k. Opawy. Po Mszy wierni uczcili relikwie świętego, równocześnie trwała adoracja Najświętszego Sakramentu. Po południu swoją godzinę miała młodzież dekanatu. Pod wieczór relikwie wróciły do diecezji ostrawskiej, gdzie trwa ich całoroczna peregrynacja po wszystkich parafiach.

Kontakty księży obu diecezji są coraz żywsze w niejednej okolicy naszego pogranicza. Kapłani przyjeżdżają wzajemnie na parafialne odpusty, odwiedzają się na urodzinach czy imieninach, bywają na konferencjach czy wspólnych pielgrzymkach. Bariera językowa coraz mniejsza,



Po Mszy św. wierni uczcili relikwie świętego

a więc mogą się i z kazaniem zamienić. Z niektórych przygranicznych wiosek Polacy mają bliżej do kościoła po czeskiej stronie i chętnie z dogodne sposobności korzystają. Polscy duszpasterze patrzą, jak radzą

sobie ich czescy współbracia w warunkach wielkiego zlaicyzowania społeczeństwa. W końcu laicyzacja i u nas postępuje. Dobrze, że to polsko-czeskie spotkanie przy relikwiach św. Jana Vianneya miało miejsce. ■

mcz

■ R E K L A M A ■



ANNA KWASNICKA

Z wielkopostnych rekolekcji dla studentów

# Kochaj Kościół

– Nie chodzi o to, by być pasożytem, rakotwórczą komórką. **Trzeba nam być żywą komórką Kościoła** – naucza bp Andrzej Czaja.

**R**ekolekcje, których temat przewodni to miłość do Kościoła, rozpoczęły się w święto Katedry św. Piotra. – Na wierze apostoła Piotra Bóg zbudował Kościół – przypomina bp Andrzej Czaja, wyjaśniając, że Kościół, który jest wspólnotą wiary, musi pozostawać Chrystusowym Kościołem, a nie stawać się ludzkim tworem. Dlatego, byśmy nie pobłądzili, nasza wiara musi być wiarą wierną, apostołską. – Dla jej rozwoju truczna jest pójście na łatwiznę. Wiara potrzebuje ewangelicznego radykalizmu, trzeba wysoko poprzeczkę sobie stawiać, nie można Ewangelii i przykazań Bożych poprawiać, łagodzić, tłumaczyć po swojemu – mocno akcentuje rekolekcjonista.

## Świadectwo miłości do Kościoła

– Kocham Kościół, dlatego że kocham Jezusa, a Kościół to wspaniałe dziedzictwo, które zostawił nam w testamentie sporządzonym w czasie Ostatniej

Wieczery. Chrystus w spadku przekazał zbawienie świata, którego Kościół jest stróżem i realizatorem – mówi bp Andrzej Czaja. – Co więcej, Kościół jest oblubienicą Chrystusa, czyli dla Niego kimś najważniejszym, a także jest Ciałem Chrystusa. Absurdem jest więc postawa: Bóg – tak, Kościół – nie. Jeśli tak mówi człowiek wierzący, to nic z wiary swej nie rozumie – wskazuje biskup, wyjaśniając dalej: – Kocham Kościół, bo jest on we mnie, a ja w nim. On jest matką mojego nowego życia, które otrzymałem na chrzcie. Jest matką zatroskaną o moje zbawienie. Jakże mam jej nie kochać? – pyta rekolekcjonista. – Kocham Kościół również dlatego, że pragnę szczęścia, którego źródłem jest Bóg. Kościół jest znakiem i narzędziem jednania człowieka z Bogiem i ludzi między sobą, jest gwarancją zbawienia, wiecznego szczęścia – tłumaczy. Poza widzialnymi granicami Kościoła można się zbawić, ale bez Kościoła – nie. Dlatego Bóg dał nam gwarancję, że „bramy piekielne go nie przemogą”. – I wreszcie kocham Kościół, bo jest w nim zawsze miejsce dla mnie, grzesznika. To tylko ja mogę Kościołem wzgardzić, ale on mnie nigdy nie wyrzuci, gdyż jest utworzoną przez Boga wspólnotą dla grzeszników – podkreśla biskup.

## Co wiesz o Kościele?

– Ważne jest, byśmy Kościół kochali miłością dojrzałą, a to oznacza, że trzeba nieco więcej o Kościele

wiedzieć, niż zazwyczaj to bywa – zaznacza bp Andrzej Czaja. – Gdy nie będziemy znać Kościoła, nasza miłość będzie ślepa. Wtedy w chwilach ataku na Kościół łatwo możemy się od niego odwrócić, zwątpić weni – uczula biskup, odwołując się do kilku powszechnych stereotypów. Po pierwsze nie możemy sphycać natury Kościoła do ludzkiej instytucji. – Nie możemy go traktować jako jednej z wielu społeczności w świecie, bo Kościół ma Bosko-ludzką naturę i jest wyraźnie Boskiego pochodzenia. U jego genezy leży miłość Boga – tłumaczy, dodając: – Kościół to tajemnica wielości osób w Chrystusie. Bez wiary nie sposób tego zrozumieć, dlatego jeśli wiary nie ma, Kościół nie da się pojąć – podkreśla.

Często spotykamy się również ze sprowadzaniem Kościoła na poziom działalności charytatywnej. – To jest misją Kościoła, by pochylić się nad człowiekiem w potrzebie, jednak Kościół jest teofilem – przyjacielem Boga, a nie tylko filantropem – przyjacielem człowieka – poucza biskup. Nie możemy również ograniczać zbawczej misji Kościoła tylko do osób ochrzczonych. – Misją Kościoła otrzymaną od Boga jest wyprowadzenie całego rodzaju ludzkiego z niewoli szatana. Zatem Kościół nie jest miejscem zbawienia, ale narzędziem zbawienia. Kościół nie walczy ze światem, ale jest znakiem sprzeciwu wobec mówienia „nie” Chrystusowi – wyjaśnia. Błędem jest również

przyjmowanie, że Kościół tworzą jedynie: papież, biskupi, księża i siostry zakonne. – Wszyscy ochrzczeni jesteśmy Kościołem. Nie wprowadzajmy podziału: hierarchia i my, bo hierarchia jest częścią ludu Bożego. Każdy ochrzczony ma udział w potrójnej misji Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej – podkreśla rekolekcjonista, dodając, że różnica jest tylko na poziomie

sposobu realizowania tejże misji. Na koniec biskup przywołał to, co – jak podkreślił – jest powszechnie niezrozumiałe, że Kościół to wspólnota wiary, nadziei i miłości w Chrystusie, że Chrystus żyje w Kościele, a Kościół w nim. – Najgłębszą tajemnicą Kościoła jest jego trwanie w Chrystusie i w Duchu. Nie zapominamy o tym.

## Kochaj i buduj

Kochać Kościół dojrzałe, to budować go przez pielęgnowanie życia wiary i więzi z Jezusem. Jak poucza papież Benedykt XVI w encyklice „Deus Caritas est”, miłość do Kościoła jest jak miłość oblubienicza, w której eros i agape wzajemnie się uzupełniają. – Miłować dojrzałe, to rozeznac w drugim człowieku takie dobro, które daje szczęście, ale jednocześnie być gotowym zrobić wszystko, aby ukochaną osobę uszczęśliwić – mówi biskup. Zatem trzeba nam pragnąć Kościoła, ale też Kościołowi oddawać swe życie, być mu wiernym. – Trzeba nam otworzyć się na miłość Pana i ją przyjąć. Kto jest Chrystusowy, kto jest świątynią Ducha Świętego, ten jest żywą komórką Kościoła i Kościół buduje, a gdy ktoś jest chrześcijaninem tylko z metryki, ten staje się pasożytem – wyjaśnia biskup, uzupełniając, że zawsze pierwszeństwo musimy pozostawić przyjmowaniu tego, co daje nam Bóg, by to rozwijać i dzielić się tym z innymi. – Z siebie dla zbawienia drugiego człowieka nie możemy dać kompletnie nic, trzeba nam najpierw przyjąć Jezusa.

ana

W kościele seminaryjno-akademickim od 22 do 24 lutego bp Andrzej Czaja poprowadził rekolekcje dla studentów, zatytułowane „Kocham cię Kościele mój”.

Reportaż z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Opolu

# Rekolekcje dla zapracowanych

Ks. proboszcz Paweł Pasierbek uważa, że **trzeba ludziom wychodzić naprzeciw**, dlatego w swojej parafii organizuje wielkopostne rekolekcje dla zapracowanych.



Altarz w kościele NSPJ

W Polsce dzięki Bogu rekolekcje wielkopostne mają swoje znaczenie i ludzie chcą w nich uczestniczyć. Jednak nie walczmy głupio ze światem i przyznajmy, że mnóstwo ludzi nie jest w stanie chodzić na rekolekcje – bo pracują. Jestem w stanie zrozumieć, że ktoś przyszedłby na osiemnastą czy dziewiętnastą, ale gdy wraca późno do domu, gdzie czekają dzieci i codzienne obowiązki, to nie zawsze może się zmobilizować. Żeby wyjść naprzeciw tym wszystkim osobom, które potem się żalą, mają wyrzuty sumienia, przeżywają to tak nieciekawie wewnętrznie, zaproponowaliśmy już trzeci raz uczestnictwo w rekolekcjach dla zapracowanych, które odbywają się w trzy kolejne niedziele Wielkiego Postu – mówi ks. proboszcz Paweł Pasierbek. Tegoroczne kazania rekolekcyjne głosić będzie ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec 7, 14 i 21 marca, na wszystkich niedzielnych Mszach

św., z wyjątkiem Mszy św. dla dzieci i Mszy św. akademickiej. Jak wyjaśnia ks. proboszcz, będzie to trochę dłuższa, ale konkretna nauka przeznaczona dla wszystkich.

## Duchowe przygotowanie do jubileuszy

Pierwszym powodem zorganizowania w październiku ubiegłego roku misji w parafii NSPJ był, jak mówi ks. Paweł Pasierbek, upływający czas (zwyczajowo misje organizowane są co dziesięć lat), lecz ważniejszym była druga okoliczność – w roku 2009/2010 parafia obchodzi dwa jubileusze, 60-lecie parafii i 80. rocznicę konsekracji kościoła, przed którymi potrzebne było przygotowanie duchowe. Temat „Życ sakramentami” głosił o. prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ, dziekan Wydziału Pedagogicznego Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie, a każdy dzień misji, poświęcony jednemu z sakramentów, był dla parafian czasem odnowy, modlitwy, bardzo dobrze przyjętym i wykorzystanym. Dobrym przeżyciem była nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, rozpoczęta wieczorną, a zakończona poranną Mszą św. Przez całą noc grupy parafian z poszczególnych ulic przychodziły na swoje godziny czuwania. Rok dwu jubileuszowy zakończy w czerwcu odpust parafialny ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, planowane są wystawa i okolicznościowe spotkania.

## Czytają „Dzienniczek” św. Faustyny

Parafia NSPJ prowadzona przez ojców jezuitów liczy 4500 wiernych. Statystyka wykazuje, że do kościoła chodzi 55 proc. parafian. – Prawda jest trochę inna – w osiągnięciu tego dobrego wyniku pomogli wierni spod Opola i z samego Opola, którzy lubią nasz kościół i licznie uczestniczą w Eucharystii niedzielnej, w nabożeństwach, zwłaszcza w tych stałych – wyjaśnia ks. proboszcz. Od wielu lat w kościele oo. jezuitów jest adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek w godzinach



Kościół pw. NSPJ z zabudową klasztoru ojców jezuitów

15.00–19.30 (z przerwą na Mszę św. o godz. 18.00), w tym czasie można skorzystać z sakramentu pokuty. Od poniedziałku do piątku o godz. 15.00 odmawiana jest Koronka do Bożego Miłosierdzia, modlitwie towarzyszy krótkie słowo komentarza, w poprzednich latach komentowane były czytania mszalne z danego dnia, szczególnie I czytanie. W tym roku punktem wyjścia do komentarza jest „Dzienniczek” św. Faustyny. Czytany jest jego kolejny fragment i potem jest krótka rozmowa. Nabożeństwo to trwa około 25 minut. Wierni chętnie w nim uczestniczą, wielu z nich każdego dnia.

## Otwarte serca

– W charytatywnych działaniach uczestniczą panie skupione w parafialnej Caritas – mówi ks. Paweł Pasierbek – to one wspierają, pomagają, przygotowują paczki, a 11 lutego, w Dniu Chorego, przygotowują spotkanie parafian przy herbacie, ciastku i kawie. Dzięki nim wiele osób, nie tylko w tym wyjątkowym dniu, czuje się lepiej, mniej samotnie. Od czterech lat Zespół Szkół Ekonomicznych w Opolu wspólnie z parafią oo. jezuitów prowadzi akcję charytatywną pod hasłem Otwarte Serca.

Pomysł ten zrodził się w głowach nauczycieli uczniów, oni też prowadzą kwestę w jedną z adwentowych niedziel przed kościołem NSPJ, a parafianie hojnie wspierają każdy wyznaczony cel. Dzięki tej akcji pomoc otrzymały wieś Czarna Górna w Bieszczadach, ciężko chore Madzia, Kasia, a także dzieci z Domowego Hospicjum w Opolu.

## Parafialny Fundusz Remontowy

Parafialny Fundusz Remontowy, utworzony przed kilkoma laty, doskonale zdaje egzamin, bo dzięki niemu poprawiono ogrzewanie kościoła, zmodernizowano główne wejście, wybudowano nowe schody z podjazdem, uzupełniono instalację elektryczną, witraże zabezpieczono zewnętrzną antywłamaniową szybą i wykonano wiele niezbędnych remontów, napraw. Fundusz powstał z ofiar i nadal jest zasilany ofiarami wiernych składanymi na tacę w każdą drugą niedzielę miesiąca. Na bieżąco proboszcz informuje parafian o stanie konta Parafialnego Funduszu Remontowego i o wydatkach. Każdy z ofiarodawców wie, na co wydawane są ofiarowane przez niego pieniądze.

Teresa Sienkiewicz-Miś

**RODZINA  
MŁODZIEŻY  
FRANCISZKAŃSKIEJ**

mająca swoje centrum w Domu Pielgrzyma na Górze św. Anny **łączy młode osoby, które św. Franciszka wybrały na swego przewodnika w wędrowce ku Panu Bogu.**

tekst i zdjęcia

**ANNA KWAŚNICKA**

akwasnicka@goscniedzielny.pl

**N**a Górze św. Anny podczas pierwszych w tym roku wielkopostnych dni skupienia Rodzina Młodzieży Franciszkańskiej obchodziła swoje 15. urodziny. Z tej okazji na Górkę przyjechali nie tylko obecni członkowie, ale również ci, którzy do RMF-u należeli przed laty, a obecnie są członkami honorowymi. – Nie ma kłamstwa w nazwie, ta wspólnota jest rodziną, a zbudowane w niej relacje trwają przez długie lata – podkreślał o. Jarosław Zatoką na spotkaniu pełnym radosnych wspomnień. Nie zabrakło urodzinowego tortu, podziękowań dla wszystkich ojców franciszkanów, pełniących dotychczas rolę asystentów wspólnoty, i tego, co najważniejsze – dziękczynnej Eucharystii, podczas której pięć nowych osób przyjęło krzyż Tau, jako symbol gotowości kroczenia za Jezusem po śladach św. Franciszka.

**Franciszkańska droga**

Biedaczyna z Asyżu jest jednym z najbardziej znanych świętych w hagiografii chrześcijańskiej. Mimo że żył 800 lat temu, wciąż jest naśladowany na całym świecie. W świadomości potocznej franciszkański styl życia łączymy z prostotą, radością, braterstwem i przyjazną postawą wobec przyrody. Ten ideał

# Po śladach św

życia, obejmujący najdoskonalsze ubóstwo i najobfitszą miłość, zrodził się z osobistej i serdecznej miłości świętego do Jezusa ukrzyżowanego. Franciszek powołał do życia nowy rodzaj wspólnoty, w której panuje duch służby i braterstwa, a drogą przez niego wytyczoną od wieków kroczą franciszkanie, siostry klaryski, a także świeccy skupieni we Franciszkańskim Zakonie Świeckich, w którego strukturach w Polsce działa Młodzież Franciszkańska, będąca federacją ruchów i wspólnot skupiających młodych chrześcijan. Jedną z tych wspólnot jest Rodzina Młodzieży Franciszkańskiej, powołana 15 lat temu w Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych.

**Tak to się zaczęło**

Brat Dominik wspomina, że gdy jako młody chłopak przyjeżdżał w latach 80. na Górę św. Anny, to w ciągu roku odbywały się tam dla młodzieży tylko dwie serie rekolekcji: adwentowe i wielkopostne. Później kilkakrotnie zorganizowano kurs duchowości franciszkańskiej. – Gdy w maju 1993 r. kolejny raz przyjechałem na Górę św. Anny, byłem już młodym zakonikiem. Wtedy w rozmowach z o. Tadeuszem z Wrocławia prosiłem, by ponownie zorganizować kursy duchowości franciszkańskiej – wspomina br. Dominik. – Na pierwszy przyjechało około 20 osób i był to wielki sukces. Później kurs odbył się jeszcze kilka razy, a zimą 1994 r. pojechaliśmy wspólnie do Barda i w maju do Dylak, gdzie pojawił się pomysł, by nadać ramy naszej wspólnotce, scalić ją – opowiada. Obserwując działanie grup franciszkańskich w innych prowincjach, młodzież wraz z o. Krystianem Pieczką, opiekunem duchowym, stworzyła podstawy formalne Rodziny Młodzieży Franciszkańskiej, która oficjalnie została powołana podczas walnego zebrania w 1995 r. Dekret zatwierdzający powstanie wspólnoty podpisał o. Błażej Kurowski, ówczesny prowincjał. Z roku na rok dołączały nowe osoby. Większość z nich twierdzi, że przyjechali raz czy dwa i tak już zostali. Po prostu



poczuli, że to ich droga. – Św. Franciszek ukochał radość, również my przez radość staramy się nieść Chrystusa innym. Świat próbuje nam wmówić, że mamy się bawić za pomocą alkoholu i innych używek, a tak naprawdę warto radować się bez tego. To pokazujemy światu

– wyjaśnia Marysia Nikolczuk, przewodnicząca zarządu, studentka nauk o rodzinie.

**Razem, choć w rozproszeniu**

Rodzina Młodzieży Franciszkańskiej to kilkadziesiąt osób



**Chłonkowie honorowi, którzy na jubileuszowym spotkaniu opowiadali o początkach RMF-u, otrzymali pamiątkowe dyplomy**

# Franciszka



**Wejście na kolejny stopień formacji ma uroczystą oprawę. PO LEWEJ: Krzyż, Pismo Święte i Eucharystia wyznaczają kierunek formacji w duchu św. Franciszka**



## Krzyż, Ewangelia i Eucharystia

Bycie członkiem Rodziny Młodzieży Franciszkańskiej wiąże się z postawieniem Pana Jezusa na pierwszym miejscu w swoim życiu, miłością do Boga i szacunkiem do drugiego człowieka. – Poprzez umiłowanie Eucharystii, życie Pismem Świętym, radość, spokój wewnętrzny, mimo doświadczeń, a także pomoc najbardziej potrzebującym trzeba, jak św. Franciszek, starać się być narzędziem w rękach Boga – opisuje o. Augustyn postawę młodzieży franciszkańskiej. W uroczystym składanym przyrzeczeniu zapisano słowa: „Zobowiązujemy się wobec wszystkich, jako Twoi uczniowie, służyć Ci wiernie, zawsze i wszędzie czynić dobro i być głosicielami Królestwa Twego Pokoju, jako naśladowcy św. Franciszka”. Jednak nim nadejdzie moment złożenia przyrzeczeń, uczestnicy przechodzą stopnie formacji określone w statucie wspólnoty. By dołączyć do wspólnoty, najpierw trzeba ją poznać, stąd etap postulatu, pozwalający na uczestnictwo w spotkaniach wspólnotowych pod skrzydłami starszego rodzeństwa, czyli czynnych członków RMF-u służących pomocą młodszemu kolegom. Po podjęciu decyzji o wejściu do Rodziny Młodzieży Franciszkańskiej kandydata czeka przyjęcie na pierwszy z trzech stopni formacji. Każdemu z nich przypisane są symbole: krzyż, Ewangelii i Eucharystii. – Stopnie rozwoju duchowego wiążą się z kolejnymi zobowiązaniami, takimi jak: codzienny rachunek sumienia, poznawanie życiorysu św. Franciszka, czytanie Pisma Świętego, uczestnictwo w adoracji, zaangażowanie w działalność charytatywną, uczestniczenie

w Eucharystii częściej niż raz w tygodniu – opowiada Marysia.

## Wspólnota serca i religii

Każdy etap istnienia Rodziny Młodzieży Franciszkańskiej ma swoje twarze, swoje przeżycia. Starsi, wyjeżdżając na studia, zdobywając dyplom, zakładając rodzinę, wyrastali ze wspólnoty młodzieżowej, tymczasem kolejni nastolatki decydowali się na wstąpienie na drogę wydeptaną przez św. Franciszka. Zmieniałi się ojcowie asystenci, zmieniał się i statut. – Raz było poważnie, raz całkiem zabawnie – stwierdza o. Jarosław, niegdyś asystent wspólnoty. – Najważniejsze, że nadal jest to dobrze łączone – dodaje. A ci, którzy do rodziny należą, wiedzą i czują, że ze swoimi problemami nie są sami. – Jeszcze kilkanaście lat temu w ogóle nie wychodziłem z domu – opowiada niepełnosprawny Jacek Ryng. – Po śmierci mojej siostry, która chorowała na to samo schorzenie co ja, bardzo chciałem spełnić marzenie wyjazdu chociaż raz na Górę św. Anny – wspomina. – Udało się. Byłem na Święcie Młodzieży, gdzie wśród mnóstwa młodych osób poczułem radość. Potem były kolejne spotkania. Temu środowisku niezwykle dużo zawdzięczam – podkreśla Jacek. – Gdyby nie Góra św. Anny, to dziś w Kościele katolickim mnie by nie było. To, czego tu się dowiedziałam o Bogu, jaką relację z nim zbudowałam, spowodowało, że mimo przeżywanego później kryzysu wiary wróciłam do Kościoła – opowiada Magda, która z RMF-em była związana do 2004 r. – Doświadczenia z Góry Świętej Anny to kapitał, będziecie z niego czerpać w przyszłości – zapewnia młodszych członków wspólnoty. ■

w wieku od 14 lat, które w ciągu roku spotykają się we wspólnotach lokalnych w Opolu przy kościele franciszkanów, w Kędzierzynie-Koźlu przy parafii Ducha Świętego i NMP Matki Kościoła, w Borkach Wielkich, Gliwicach i Wrocławiu. Ponadto istnieje jeszcze jedna grupa zwana diasporą, do której należą osoby mające daleko do wspólnot lokalnych, żyjące duchem Franciszkowym tam, gdzie są. Chociaż członkowie RMF-u nie są ze sobą na co dzień, zachowują łączność modlitewną i poczucie odpowiedzialności za wspólnotę, odmawiając o godz. 15,00 Koronkę do Miłosierdzia Bożego, w Wielkim Poście rotacyjnie rozważają Drogę Krzyżową i bez względu na wszystko dają się innym. – Dla mnie ważne było poczucie pewności, że gdy coś będzie nie tak, mogę przyjechać ze swoimi problemami na Górę św. Anny – podkreśla

Agnieszka, członek honorowy RMF-u. – Wszystkie grupy lokalne spotykają się ze sobą trzy razy w roku – wyjaśnia o. Augustyn Feliszek, obecny asystent prowincjalny wspólnoty. – W październiku ma miejsce kapituła, czyli walne zgromadzenie członków, które jest swoistym spotkaniem braterskim, połączonym co 3 lata z wyborem nowego zarządu; w Wielkim Poście odbywają się dni skupienia oraz w okresie wakacyjnym rekolekcje formacyjne – wymienia o. Augustyn. W rzeczywistości młodzież na Górę św. Anny przyjeżdża częściej, np. na wspólną majówkę, warsztaty muzyczne, na Święto Młodzieży czy Ewangeliczne Rozliczenie. Okazji jest wiele, bo Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodzieży i Powołań, prowadzone w Domu Pielgrzyma i napędzane niespożytą energią franciszkanów, ofertę ma niezwykle bogatą.



opowieści

**S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS**

dorkazok@gmail.com

## Żebraczka z targu

Zawsze siedzi na końcu targowiska. Prosi o pieniądze, o pracę, o to, by mogła pomóc. Prosi, by żyć... Widać, że kobieta młoda i zdrowa. Czasem ktoś szybko rzuci jej pytanie, dlaczego nie pracuje, dlaczego tylko żebrze, przecież ma dwie zdrowe ręce. Ona mówi dobrze po angielsku i czasami siedząc na targu, maluje ludzi. Artystka, a wybrała drogę żebrania. Kiedyś podeszłam do niej, bo wydawała mi się ciekawą osobą. Malowała dziecko na plecach afrykańskiej kobiety. Podziwiałam jej obraz i zdolności. Uśmiechnęła się...

Nagle zaczęła malować mnie. Było to trochę wesołe, ponieważ przedstawiła mnie wśród ptaków... Nie wiedziałam, co to ma znaczyć. Zaczęła tłumaczyć: „Ty jesteś osobą wolną, inną ode mnie! Ja nie mogę być wśród ptaków, bo to znak wolności, a ja jestem żebraczką. Ludzie uczyli mnie, że o wszystko w życiu trzeba prosić... i to bardzo! Czasem nawet trzeba się poniżyć i tracić godność, by otrzymać jedną małą rzecz. Tego uczyli mnie wielcy ludzie, a ja byłam za słaba, by się przed tym bronić. I tak już zostało. Nie pozwól nigdy, by ktoś z ciebie zrobił żebraczkę, bo jeśli raz zaczniesz, zostaniesz taką już do końca... Będziesz żebrać o to, co myślisz, że czyni cię szczęśliwą...

A szczęście to DAR, o który się nie prosi, Życie samo go daje, nawet wśród tłumów i zamieszania afrykańskiego targu...”  
Poszłam dalej, obserwując ludzi wokół żebraczki. Jedni z niej się śmiali, ale niektórzy siadali obok i podziwiali mądrość wyrażoną w jej obrazach. Na każdej ulicy, przed każdym sklepem w Afryce można spotkać żebraków. Jedni niewidomi, drudzy chorzy, jeszcze inni z wyboru... Świat uczynił ich takimi, pokazał, że prosząc, można otrzymać. I pokazał też, że będąc proszonym, można poczuć się lepiej. Świat ludzkich iluzji – tak mały! Jednak żebraczka to mądra kobieta. Już nie potrafi przestać prosić, ale wie, że prawdziwego SZCZĘŚCIA ludzie nie potrafią dać. Nawet wielcy tego świata! W Afryce ludzie wierzą, że prosimy o rzeczy małe, bo wielkie to sprawa Boga, który nie pozwoli, by Go proszono, żebrząc! Miłości nie trzeba błagać, ona daje bez słów i bez proszenia. I to jest największa MĄDROŚĆ MIŁOŚCI... jedyna!

## Wykłady otwarte

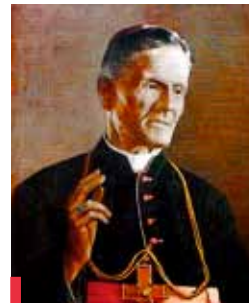
Kolejny Wielkopostny Wykład Otwarty odbędzie się **13 marca**. Temat: „Relacja uczeń-mistrz jako droga do powołania”. „Spojrzenie pedagoga” – prof. dr hab. Józefa Brągiel, „Spojrzenie katechetyka” – ks. dr hab. Jan Kochel. Aula Muzeum Diecezjalnego, godz. 17.00.

## Dla niechętnych rekolekcjom

Dom Rekolekcyjny Oblatów św. Józefa w Rusocinie k. Nysy zaprasza na „(Nie)rekolekcje dla niechętnych rekolekcjom”, które odbędą się **od 26 do 28 marca**. Zgłoszenia do 14 marca, tel. 77 433 62 56 lub e-mail: rusocinosj@wp.pl.

## Rejonowe Spotkanie Misyjne

**13 marca** w Opolu (parafia św. Piotra i Pawła) odbędzie się kolejne rejonowe spotkanie misyjne, na które zaproszeni są Członkowie Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszyscy związani z misjami – kapłani, siostry zakonne, alumni, animatorzy misyjni, katecheci



Stuga Boży  
Maximilian Kaller

## zaproszenia

oraz ci, którym sprawy misji leżą na sercu. Początek o 10.00, zakończenie ok. 13.30. Zaprasza diecezjalny duszpasterz spraw misyjnych ks. dr Stanisław Klein.

## Rekolekcje dla zapracowanych

W kolejne niedziele **7, 14 i 21 marca** w kościele ojców jezuitów w Opolu odbędą się „Rekolekcje dla zapracowanych”, które poprowadzi ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec. Msze św.: 8.00, 9.30, 12.30, 16.00, 18.00.

## O słudze Bożym z Bytomia

Centralna Biblioteka Caritas im. Josepha von Eichendorffa (Opole, ul. Szpitalna 7a) zaprasza na spotkanie poświęcone pamięci bp. Maximiliana Kallera. Pochodził z Bytomia, był biskupem warmińskim, a po wojnie papieskim delegatem ds. duszpasterstwa Niemców wypędzonych. W 2003 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny. Spotkanie odbędzie się **11 marca** o 16.00. Prelegentem będzie ks. inf. Paweł Pyrchała.

## Warto przeczytać

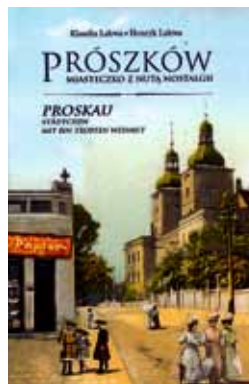
# Kaktusy na wolnym powietrzu

Ponad trzysta kartek i fotografii opowiada historię Prószkowa.

Przerzucając kartka po kartce książki Klaudii i Henryka Laków, coraz bardziej utwierdzamy się w przekonaniu, że przeszłość Prószkowa była niezwykła. I to z wielu powodów. W połowie XIX w. w zamku Prószkowskich, przejętym przez władze pruskie, utworzona została Królewska Akademia Rolnicza, w której, jak czytamy w książce „Prószków, miasteczko z nutą nostalgii”, studiowało ponad 2 tysiące studentów. Gdy akademię przeniesiono do Berlina, by włączyć ją jako jeden z wydziałów do Uniwersytetu im. Wilhelma Humboldta, to Prószków nadal pozostał akademickim miastem z rozwijającym się Królewskim Instytutem Pomologii, znakomitym Instytutem Mleczarskim, Szkołą Leśną i Ka-

tolickim Seminarium Nauczycielskim. W tym niewielkim miasteczku na wolnym powietrzu rosły kaktusy, skwery pachniały wieloma odmianami róż, a w parkach rosły drzewa i krzewy pochodzące z różnych stref klimatycznych. Tutaj produkowano też sławny, prószkowski fajans i szczycono się browarem Juliusa i Alfreda Krombholzów, dającym pracę i dobre zarobki wielu mieszkańcom miasteczka. Tę niezwykłość Prószkowa świetnie dokumentują zamieszczone w starannie opracowanej książce karty pocztowe, fotografie, kopie obrazów i dokumentów w zdecydowanej większości pochodzących ze zbiorów Klaudii i Henryka Laków. O zachowanie piękna zabytkowych pocztówek zadbało wydawnictwo Bogusława Szybkowskiego.

tsm



Prószków, miasteczko z nutą nostalgii. Klaudia Lakwa, Henryk Lakwa. Wydawnictwo MS 2010, s. 135.